

Demokracja po amerykańsku, czyli zamach stanu w Iranie

21 października 2022

Premier Mohammad Mossadegh bez wątpienia uważał, że jego konflikt z Wielką Brytanią o prawa do ropy w Iranie nie zagraża Stanom Zjednoczonym. Jednak w 1953 roku Stany Zjednoczone przyłączyły się do Brytyjczyków, którzy obalili demokratycznie wybranego premiera Iranu.

Wielka Brytania była dominującą potęgą na Bliskim Wschodzie i w pełni zamierzała nią pozostać po II wojnie światowej. „Żaden inny obszar na świecie” – pisze Melvyn Leffler – „poza samą Wielką Brytanią, nie był uważany za ważniejszy niż Bliski Wschód”.

Brytyjczycy mieli rozległe interesy naftowe w Zatoce Perskiej, posiadali największą na świecie rafinerię w Abadanie [Iran], kontrolowali pola naftowe w południowym Iranie, utrzymywali lotniska w Transjordanii, Iraku i na Cyprze, stacjonowali w Adenie, Sudanie, Erytrei i Somalii oraz posiadali ogromny kompleks baz wojskowych w Suezie... W 1945 roku w bazie Kair-Suez znajdowało się ponad 200 000 żołnierzy, a blisko 100 000 żołnierzy miało pozostać przez następne lata.

Po wojnie wojska radzieckie pozostały w północnym Iranie, najwyraźniej po to, by zachęcać do ruchów niepodległościowych grupy kurdyjskie i azerskie – potencjalnych przyjaznych sojuszników. Stany Zjednoczone zaprotestowały przeciwko temu i 30 stycznia 1946 roku Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła rezolucję, w której domagała się wycofania wojsk radzieckich. Stalin zgodził się i siły radzieckie zostały wycofane w lutym. Od tego czasu w Iranie nie było już żadnego sowieckiego zagrożenia.

Iran miał demokratyczną formę rządu z parlamentem wybieranym przez społeczeństwo, premierem wybieranym przez parlament i

szacha (króla), który odgrywał nominalną rolę. 28 kwietnia 1951 r. parlament wybrał na premiera Mohammada Mossadegha, wykształconego w Europie prawnika i bogatego właściciela ziemskiego po siedemdziesiątce. Jego głównym programem była nacjonalizacja brytyjskiego Anglo-Iranian Oil Company, polityka szeroko popierana w kraju. Sześć tygodni wcześniej obie izby irańskiego parlamentu zagłosowały przytłaczającą większością głosów za nacjonalizacją.

Iran produkował wtedy około jednej trzeciej całkowitej produkcji ropy na Bliskim Wschodzie, około 600 000 baryłek dziennie. Iran otrzymywał jednak mniej niż 20 procent zysków, a irańscy pracownicy naftowi byli źle traktowani, mieszkali w slumsach bez bieżącej wody czy elektryczności, narażeni na ekstremalne upały i powodzie. „Z dochodami z ropy”, wyjaśnił Mossadegh w przemówieniu w Hadze w czerwcu 1951 roku, „moglibyśmy zaspokoić cały nasz budżet i zwalczyć ubóstwo, choroby i zacofanie wśród naszych ludzi... Ustawa nacjonalizacyjna przewiduje, że 25% zysków netto z ropy będzie odłożone na zaspokojenie wszystkich uzasadnionych roszczeń spółki [Anglo-Iranian Oil] o odszkodowanie”.

Brytyjczycy sprostali wyzwaniu stosując dwutorową strategię – z jednej strony negocjacje z rządem Mossadegha w celu zachowania brytyjskich praw do ropy, z drugiej strony zaangażowanie brytyjskich służb wywiadowczych, MI-6, w celu stworzenia podstaw do obalenia Mossadegha. CIA prowadziła już tajną kampanię, o kryptonimie Operacja TPBEDAMN, mającą na celu osłabienie kierowanej przez komunistów Partii Tudah. W czerwcu 1951 roku CIA Office of National Estimates sporządziło raport przewidujący, że „półdyktatorski” reżim pod wodzą Szacha Rezy Pahlawiego może odwrócić nacjonalizację i pozwolić brytyjskiej spółce naftowej pozostać w Iranie.

Amerykańscy negocjatorzy próbowali tymczasem rozwiązać konflikt, proponując, by Iran i brytyjski koncern naftowy podzieliły się zyskami po połowie (50:50), podobnie jak w przypadku układów zawartych przez USA z rządami Arabii

Saudyjskiej i Wenezueli. Rząd irański odrzucił jednak tę ofertę, gdyż pozwoliłaby ona Wielkiej Brytanii zachować prawa do podziemnych zasobów. Rozmowy załamały się pod koniec sierpnia 1951 r. Brytyjczycy odpowiedzieli karnym embargiem na ropę, blokując sprzedaż irańskiej ropy na rynkach światowych i powodując zawirowania w irańskiej gospodarce. Z kolei rząd irański wysłał wojska w celu zajęcia ogromnej rafinerii w Abadanie. Brytyjscy przywódcy ustalili, że Mossadegh musi odejść.

Rząd Churchilla w Londynie (Winston Churchill został ponownie premierem w październiku 1951 roku) zdecydował, że Stany Zjednoczone muszą być zaangażowane w obalenie. Brytyjski minister spraw zagranicznych Anthony Eden omówił ten pomysł z urzędnikami amerykańskimi w listopadzie 1952 roku. Odchodzący prezydent Truman pozostawił sprawę nadchodzącemu prezydentowi Dwightowi Eisenhowerowi, który szybko ją zatwierdził. Na początku lutego 1953 roku Eden wysłał do Waszyngtonu delegację, która miała rozpocząć planowanie.

Waszyngtońscy urzędnicy uzasadniali tajną interwencję w imię walki z wszechobecnym „zagrożeniem komunistycznym”, gdyż ochrona brytyjskich praw do ropy była niewystarczającym powodem do obalenia demokratycznego rządu. Na spotkaniu NSC w marcu, ambasador USA w Iranie Loy Henderson zapewniał, że obalenie Mossadegha było konieczne, aby zapobiec wpadnięciu Iranu w komunistyczne ręce. Choć nie było dowodów na komunistyczny spisek mający na celu przejęcie władzy, sama możliwość jego zaistnienia wystarczyła, by zmusić i usprawiedliwić wojownicze działania USA. W typowym stwierdzeniu o przesadzie, sekretarz obrony Charles Wilson ostrzegł, że „jeśli Iran ulegnie komunistom, nie było wątpliwości, że w krótkim czasie inne obszary Bliskiego Wschodu, z około 60% światowych rezerw ropy, wpadną w komunistyczną kontrolę”.

Podżeganie do zamachu stanu

Między marcem, a sierpniem 1953 r. CIA i MI-6 współpracowały nad realizacją dwuczęściowej strategii, która polegała na podsycaniu popularnej opozycji wobec rządu Mossadegha i rekrutowaniu wraz z Szachem przywódców wojskowych w celu przejęcia władzy. Plan nosił kryptonim Operacja TPAJAX przez CIA i Operacja Boot przez brytyjskie MI-6.

Jak opisał to dziennikarz-historyk Stephen Kinzer: „Dwaj tajni agenci, Donald Wilber z CIA i Norman Darbyshire z brytyjskiego Secret Intelligence Service, spędzili kilka tygodni tej wiosny na Cyprze, obmyślając plan zamachu... Z zimną kalkulacją chirurga, ci agenci spiskowali, aby odciąć Mossadegha od jego ludzi. Zgodnie z ich planem, Amerykanie wydałyby 150 000 dolarów na przekupienie dziennikarzy, redaktorów, islamskich kaznodziejów i innych liderów opinii, aby „stworzyć, rozszerzyć i wzmocnić publiczną wrogość i nieufność oraz strach przed Mossadegh i jego rządem”. Wynajęliby bandytów, by przeprowadzili „inscenizowane ataki” na postaci religijne i innych szanowanych Irańczyków, sprawiając wrażenie, że Mossadegh je zlecił. Tymczasem generał [Fazlollah] Zahedi otrzymałby sumę pieniędzy, ustaloną później na 135 tysięcy dolarów, aby „zdobyć dodatkowych przyjaciół” i „wpłynąć na kluczowe osoby”. Plan pączkował kolejne 11 000 dolarów tygodniowo, co w tamtych czasach było wielką sumą, na przekupienie członków irańskiego parlamentu. W „dniu zamachu stanu” tysiące opłacanych demonstrantów gromadziło się w parlamencie, by zażądać odwołania Mossadegha. Parlament odpowiedziałby „quasi-legalnym” głosowaniem, aby to zrobić. Gdyby Mossadegh stawiał opór, jednostki wojskowe lojalne wobec generała Zahediego aresztowałyby go”.

Zamach stanu miał miejsce 19 sierpnia 1953 roku, po czterech dniach chaosu na ulicach. Szach, na polecenie CIA i MI-6, mianował generała Zahediego premierem i kazał aresztować Mossadegha. Było wiele niedociągnięć i plan prawie się nie

powiódł. W końcu udało się nie tylko obalić Mossadegha, ale także zastąpić demokratyczny system parlamentarny systemem autorytarnym pod rządami szacha. W następnych tygodniach szach odwrócił politykę nacjonalizacji i przyznał amerykańskim firmom naftowym prawo do 40 procent irańskiej ropy – była to nagroda Ameryki za sabotowanie demokracji. Początkowo niepewny co do udziału w przewrocie, szach szybko pogodził się z tyranią. W tygodniach po przewrocie setki działaczy politycznych i liderów partii lewicowych zostało aresztowanych, choć nie popełnili żadnego przestępstwa. Mosaddegh został uwięziony na trzy lata, po czym aż do śmierci przebywał w areszcie domowym.

Administracja Eisenhowera była zadowolona ze swojego dzieła. Wiceprezydent Richard Nixon odwiedził Iran w grudniu 1953 roku, aby obdarzyć szacha błogosławieństwem Ameryki. Szach odwiedził Biały Dom trzykrotnie w latach Eisenhowera. W lutym 1955 roku Iran dołączył do Turcji, Iraku i Pakistanu w sponsorowanym przez USA Pakcie Bagdadzkim, sieci sojuszników wojskowych USA na południowej granicy Związku Radzieckiego. W 1959 r. Iran i USA podpisały dwustronny pakt obronny. Wartość Iranu dla USA jako sojusznika wojskowego, partnera gospodarczego, dystrybutora ropy i lojalnego przyjaciela Stanów Zjednoczonych przewyższała wszelkie obawy Waszyngtonu dotyczące braku demokracji w Iranie. Na spotkaniu NSC 18 czerwca 1959 roku Eisenhower wyraził pogląd, że ludzie na Bliskim Wschodzie „po prostu nie mogą zrozumieć naszych idei wolności i godności ludzkiej.” Było to niezwykle stwierdzenie. Bardziej prawdopodobne, że Irańczycy nie mogli zrozumieć, jak USA głoszą ewangelię wolności i demokracji, jednocześnie wspomagając siły autorytaryzmu i represji.

Przez 26 lat po przewrocie w sierpniu 1953 roku agenci CIA ściśle współpracowali z jednostkami bezpieczeństwa i wywiadu szacha (SAVAK) w celu stłumienia wszelkiej opozycji politycznej. Według analityka izraelskiego wywiadu Erwanda Abrahamiana, „Do 1977 roku SAVAK miał 5300 pełnoetatowych

agentów i dużą liczbę informatorów w niepełnym wymiarze godzin". Miał uprawnienia do „cenzurowania mediów, sprawdzania kandydatów na stanowiska rządowe... i używania wszystkich niezbędnych środków, w tym tortur, do polowania na dysydentów". Stany Zjednoczone nigdy nie zawiodły w swoim poparciu. Gdy szach zaczął tracić kontrolę nad krajem w wyniku rosnących protestów w 1978 roku, specjalny wysłannik prezydenta Cartera do Teheranu, generał Robert E. Huyser, nakłaniał czołowych irańskich przywódców wojskowych do zabicia tyłu demonstrantów, ilu było to konieczne, aby utrzymać szacha u władzy.

Kiedy szach został obalony przez rewolucję islamską na początku 1979 roku, wielu Amerykanów nie mogło zrozumieć, dlaczego Irańczycy wydawali się nienawidzić Amerykanów – telewizyjne wiadomości pokazywały demonstrantów na ulicach krzyczących „śmierć Ameryce”. Niewielu Amerykanów było w stanie połączyć kropki między zamachem stanu z 1953 roku, a rewolucją z 1979 roku. Amerykańskie media przez ostatnie lata malowały pozytywny portret nienagannie ubranego szacha Pahlawiego jako człowieka, który z zadowoleniem przyjął zachodnią kulturę i skromne prawa kobiet. Zamach stanu z 1953 roku i tajna policja szacha zostały zamiecione pod dywan.

Czterdzieści siedem lat po zamachu stanu sekretarz stanu Madeleine Albright przyznała się do pewnej odpowiedzialności USA za pogorszenie stosunków między Iranem, a Stanami Zjednoczonymi, przemawiając przed Radą Amerykańsko-Irańską 17 marca 2000 roku: „W 1953 roku Stany Zjednoczone odegrały znaczącą rolę w zaaranżowaniu obalenia popularnego premiera Iranu, Mohammeda Mossadegha. Administracja Eisenhowera uważała, że jej działania były uzasadnione ze względów strategicznych; ale zamach stanu był wyraźnym niepowodzeniem w rozwoju politycznym Iranu. I łatwo jest teraz zrozumieć, dlaczego wielu Irańczyków nadal żywi urazę do tej interwencji Ameryki w ich wewnętrzne sprawy. Co więcej, w ciągu następnego ćwierćwiecza Stany Zjednoczone i Zachód udzielały trwałego

poparcia reżimowi szacha. Choć zrobił on wiele dla gospodarczego rozwoju kraju, rząd szacha brutalnie tłumił także polityczne rozterki. Jak powiedział prezydent Clinton, Stany Zjednoczone muszą ponieść odpowiednią część odpowiedzialności za problemy, które pojawiły się w stosunkach amerykańsko-irańskich”.

Źródło zagraniczne: PeaceHistory-usfp.org

Źródło polskie: MapaNW0.pl